

Bez dodatku wiejskiego wynagrodzenia będą niższe

Każda próba obniżenia wynagrodzeń wpłynie niekorzystnie na rangę społeczną zawodu nauczyciela i wiążącą się z tym jakość kształcenia.

W dzisiejszej „Gazecie Wyborczej” Piotr Miączyński i Leszek Kostrzewski w artykule „Ogródek nauczycielski” (26.11.2014, str.24) piszą krytycznie o dodatkach wiejskich. Powołują się na wypowiedź minister edukacji Joanny Kluzik-Rostkowskiej, która mówi, że dodatki wiejskie czy prawo do ogródka nie mają już uzasadnienia i pora je zlikwidować: „Czasy się zmieniły, ustrój się zmienił, sytuacja nauczycieli się zmieniła. Dziś nikogo do pracy na wsi nie trzeba zachęcać”.

Związek Nauczycielstwa Polskiego nie zgadza się z takim stanowiskiem. **Likwidacja dodatku wiejskiego**, który jest świadczeniem o charakterze socjalnym, **obniży wynagrodzenia** nauczycieli. A pamiętajmy, że pomimo podwyżek płac nauczycieli w latach 2008-2012, wynagrodzenia naszych nauczycieli należą do najniższych w Europie – polscy nauczyciele są w pierwszej trójce najgorzej opłacanych pedagogów (jak podaje dziś zresztą GW, niemiecki nauczyciel zarabia rocznie 50 tys. euro, a polski 13,3 tys. euro). **Najpierw podnieśmy nauczycielom pensje** tak, by zarabiali godnie i adekwatnie do rangi społecznej swojego zawodu oraz do wyników uczniów potwierdzanych w międzynarodowych badaniach, a dopiero później mówmy o zasadności niektórych składników wynagrodzenia.

W ubiegłym roku, kiedy pojawił się projekt nowelizacji Karty Nauczyciela, Związek oczekiwał przedstawienia propozycji dotyczących dodatku wiejskiego. Bezskutecznie.

Zdaniem ZNP, każda próba obniżenia wynagrodzeń nauczycieli wpłynie niekorzystnie na rangę społeczną zawodu nauczyciela i wiążącą się z tym jakość kształcenia.

Rzeczniczka prasowa ZNP

Prezes ZNP o dodatku wiejskim

Fragment artykułu „Gazety Wyborczej” (26.11.2014) z wypowiedzią prezesa ZNP:

„Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego, przyznaje, że wieś od czasu wprowadzenia dodatku się zmieniła. - Sam kiedyś pracowałem w wiejskiej szkółce w Mokrej Prawej pod Skierniewicami, gdzie nie było kanalizacji, nie było ubikacji. Mnóstwo czasu zabierał dojazd, autobus jechał albo nie jechał. A dziś są regularne połączenia, ludzie mają samochody - mówi. Potwierdza, że nie ma obecnie żadnych problemów ze znalezieniem nauczycieli do pracy w wiejskiej szkole. - Jeśli ktoś ma dodatek, powinien go zachować, bo to może być postrzegane jako rodzaj kary. Ale czy nowi powinni dostawać? Podnieśmy płace zasadnicze nauczycieli, wtedy wiele elementów quasi-socjalnych można by zlikwidować - zapewnia. Dziś płaca zasadnicza nauczyciela stanowi według niego ok. 63-65 proc. wynagrodzenia. Reszta to są różnego rodzaju dodatki. Zapis o ogródkach dla nauczycieli według Broniarza często jest już pusty. Nauczyciele nie dostają działek, bo gminy nie mają wolnej ziemi”.